

ZYGFRYD JUSZCZYŃSKI

ur. 1937; Derewiczna

Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, WSK Świdnik, ukryte bezrobocie, nadmiar pracowników, pracownicy zakładu

Ukryte bezrobocie w WSK Świdnik w PRL-u

W WSK na pewno było coś takiego, jak ukryte bezrobocie, ale porównując dzisiejszy czas do tamtych lat, wcale nie uważam, że to było takie złe. Współcześnie młody człowiek kończy szkołę czy studia i nie ma zajęcia. Nie wiadomo też, czy będzie miał, jest niepotrzebny. A przecież uczy się, studiuje, bo chce być przydatny. To jest okropne poczucie, żadna przyszłość dla młodzieży. Natomiast wtedy nie było o tym mowy, szczególnie jeśli ktoś skończył szkołę, zwłaszcza przyzakładową, tak jak u nas działa. Papierków było dużo, ale dzisiaj tych papierków wcale nie ubywa tylko przybywa. Inna rzecz, że jest ułatwienie w postaci komputerów. Kiedyś w naszym zakładzie była hala maszyn do pisania, gdzie siedziało dwadzieścia kilka osób i cały czas tylko pisały, miały co do pisania. Dzisiaj na pewno tego nie ma. W każdym sekretariacie była maszyna do pisania, dzisiaj jest komputer. Możliwe, że w różnych funkcjach na rozdzielni, narzędziowni czy wypożyczalni było tych pracowników troszkę z naddatkiem. Nie to, że byli niepotrzebni, tylko mieli mały zakres działań, ale nie mieli ułatwień. Dzisiaj, jak ma na regale ileś części, a w komputerze ma do tego dokładny wykaz, jest łatwiej. Wtedy trzeba było prowadzić teczki, zapisywać, upominać się, że kończą się te części, zamówić następną, więc na pewno było też potrzeba więcej osób.

Pamiętam jak do księgowości wchodziły pierwsze komputery: „Riad” rosyjski czy „Odra”, to maszyny zajmujące cały duży pokój, a księgowość w zakładzie liczyła ponad sto osób. Po wprowadzeniu komputerów, więc wydawałoby się, że będzie można zmniejszyć zatrudnienie, ale nieprawda (może minimalnie) – komputer robił swoje, a ludzie sprawdzali to ręcznie, bo tak trzeba było i do dzisiaj tak jest. Maszyna nie zastąpi człowieka, tylko ułatwia pracę, ale nadal muszą być kwitki, muszą przyjąć towar itp. Wydaje mi się, że po prostu mieli lżejszą pracę, dzisiaj ci, którzy pracują są mocno eksploatowani, ich wydajność jest dużo większa. Poprzednio każdy miał węższy odcinek pracy, ale miał tę pracę.

Data i miejsce nagrania	2006-01-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"